dr hab. Krzysztof Jaguszewski, prof. AM
dziedzina: sztuki muzyczne
dyscyplina artystyczna: instrumentalistyka
Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego
w Katowicach

Katowice, dnia 28.08.2020r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Pawła Nowickiego pt. „Zagadnienia wykonawcze wybranych utworów wibrafonowych przełomu XX i XXI wieku"

Promotor: dr hab. Zbigniew Koźlik, prof. UMFC

Zleceniodawca opinii:

Rada Wydziału Instrumentalnego Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku działająca na podstawie ustawy z dnia 14.03.2003 r. *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. nr 65 z 2003 roku poz. 595 wraz ze zmianami z roku 2005 - Dz. U. nr 164 poz. 1365, jak i z roku 2011 - Dz. U. nr 84 poz. 455).

Zawartość otrzymanej dokumentacji :

1. Uchwała Rady Wydziału AM w Gdańsku z dn. 18.12.2017r. dotycząca wszczęcia przewodu doktorskiego Pana mgr Pawła Nowickiego a tajże wyznaczająca promotora w osobie prof. dr hab. Zbigniewa Koźlika
2. Uchwała Senatu AM w Gdańsku z dn. 29.06. 2020r. w sprawie powołania recenzentów w przewodzie doktorskim mgr Pawła Nowickiego
3. List od Rady Dyscypliny Artystycznej AM w Gdańsku z dn. 22.07.2020r. o powierzeniu mi funkcji recenzenta w w/w przewodzie
4. Dzieło artystyczne w postaci:
   - płyty CD z zawartością: 1. Wojciech Ziemowit Zych - *Półskrzenie, półśnienie*, 2. Franco Donatoni - *Omar*, cz. I, 3. François-Bernard Mâche - *Phénix*, 4. Daniel Almada - *Linde*, 5. David Karagianis - *Chains*
   - rozprawy doktorskiej w formie papierowej oraz w formacie pdf.
5. Poświadczenia dotyczące aktywności artystycznej zainteresowanego z lat 2010 - 2017r. (kserokopie plakatów, programów, recenzji, itp.)

O KANDYDACIE

Mgr Paweł Nowicki jest absolwentem Akademii Muzycznej w Bydgoszczy w klasie perkusji prof. Grzegorza Jurczyka (dyplom z wyróżnieniem) oraz Konserwatorium Muzycznego w Strasburgu w klasie Emmanuela Sejourne. Jest laureatem konkursu *Gaudeamus* w Rotterdamie i *Clarment-Ferrand* (oba w 1999). Jako solista, a zarazem członek - współtwórca

zespołu muzyki współczesnej *Kwartludium* (od 2002r.) miał okazję wystąpić na wielu festiwalach w kraju i za granicą, m.in.: Warszawska Jesień, Festiwal Radiowy WDR w Kolonii, Unsound Festival w Nowym Yorku, Nuove Musische Festival w Palermo, Southbank Center Royal Festival Hall w Londynie, Festiwal Muzyki Współczesnej w Daegu w Korei Południowej, Festiwal Prawykonań w Katowicach, Festiwal Muzyki Elektronicznej *Unsound* w Krakowie, Musicka Moderna w Łodzi, Musica Polanica Nova we Wrocławiu, Festiwal Tradycji Awangardy Muzycznej w Lublinie, Opus 52 w Niżnym Nowogrodzie, Open Form Festival w Kopenhadze, C3 Festival w Berlinie. Z zespołem *Kwartludium* nagrał pięć albumów studyjnych, w tym jeden dla brytyjskiej wytwórni *Touch* (*Catalogue des arbes*). Brał udział w prawykonaniach, m.in.: *Compartment No 7* Pawła Szymańskiego, *Fallen Angel* Macieja Zielińskiego czy *Wagante* Krzysztofa Knittla. W/w jest kilkukrotnym stypendystą Urzędu Marszałkowskiego, Urzędu Miasta Gdańska oraz programu "Młoda Polska" (również z *Kwartludium*). Jak podaje zainteresowany, do jego ważniejszych osiągnięć artystycznych ostatnich lat należą: występ z zespołem *Kwadrofonik* w Cornegie Hall w Nowym Yorku oraz Chicago Symphony Hall, koncerty i warsztaty w Australii (Cambera) czyan *tournées* po Chinach. Pan Piotr Nowicki jest nauczycielem dyplomowanym związanym z placówkami oświatowymi Gdańska. W październiku 2018 roku otrzymał nagrodę za najlepszą lekcję o muzyce polskiej. Nadto jest autorem muzyki teatralnej i filmowej, m.in. do *Szaleństwa we dwoje* i *Kręgli*, a wraz z *Kwartludium* współtwórcą ścieszki muzycznej do spektaklu *Farenheit - ciepło, zimno*. Grał również na żywo" do obrazów: *Baraka* Rona Fricka i *Światła wielkiego miasta* Charlie Chaplina oraz przedstawienia tanecznego *Infantka* w reż. Jacka Kaczmarka. Doktorant pełni funkcję wiceprezesa *Fundacji Muzyki Nowej Kwartludium*, działającej na rzecz propagowanie muzyki współczesnej w Polsce i za granicą. W październiku 2018 roku ukazała się autorski krążek kandydata pt. *Paweł Nowicki 3City Ensemble.*

OCENA DZIEŁA ARTYSTYCZNEGO

Wojciech Ziemowit Zych - *Półskrzenie, półśnienie* na perkusję, fortepian i przestrzenną amplifikację dźwięku (2017r.)

Uwiecznione na płycie nagranie pochodzi z 2018r., z koncertu kameralnego doktoranta w ramach *VIII Festiwalu Prawykonań - Polska Muzyka Najnowsza*, cyklicznej imprezy odbywającej się co 2 lata w siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Dzieło Zycha to intrygująca, nowocześnie skrojona pod względem formalno-muzycznym, polirytmiczna kompozycja przestrzenna o wyraźnym pokroju sonorystycznym. Przy klawiaturze fortepianu zasiadł sam autor, sterując również konsolą nagłośnieniową oraz silnikiem wibrafonu (vibrato). Według partytury w skład zestawu perkusyjnego wchodzą ponadto: 3 almglocken (cencerros), 3 tam-tamy, 3 talerze wiszące, water gong, lastra oraz ,specjalnie stworzony na potrzeby kompozycji, metalofon o nazwie aluofon, złożony z poziomo ułożonych aluminiowych rurek w stroju *quasi* temperowanym. Na wstępie muszę stwierdzić, iż kompozycja Zycha zrobiła na mnie spore wrażenie. Po pierwsze za sprawą tajemniczej, surrealistycznej wręcz aury, stworzonej przez przenikające, dopełniające się barwy obu idiofonów melodycznych, uplastycznionej zmiennym wibratem oraz paletą

efektów fortepianowych. Po drugie z powodu odważnej, pełnej polotu gry doktoranta, który bezproblemowo poradził sobie z niełatwym zapisem. Jego interpretacja zwraca uwagę wyraźnym nakreśleniem zmian agogiczno - dynamicznych a także dobrze wyważoną długością oddechów i zawieszeń. *Półskrzenie* to napięcie i dramaturgia, *półśnienie* - przeciwnie - spokój i ukojenie. I takie wrażenie się odnosi.
Wiedząc, iż przedstawiona wersja nagrania ma akceptację kompozytora, kwestię redukcji ilości talerzy i tam-tamów oraz wyraźne przeniesienie partii aluofonu do niższego, niż jest opisane w legendzie rejestru pozostawiam *non comment*.

Franco Donatoni - *Omar I* na wibrafon solo (1985r.)
Kompozycja Donatoniego (org. *Due Pezzi Per Vibrafono*) jest jedną z tych, które z racji wysokiego poziomu skomplikowania techniczno - odtwórczego wybierane są *a priori* przez uczestników najważniejszych konkursów perkusyjnych - w Monachium (ARD), Genewie i Eindhoven (TROMP). Dla porządku podam, iż pozostałymi tytułami z tej grupy są m.in.: *Schwarze Wolken* E. Denisova, *Mourning Dave Sonnet* Ch. Deana, *Interzones* B. Hamiltona, *Loops II* Ph. Hurela, *Le livre des claviers IV* Ph. Manoury, *Encore le style de l'acier* F. Martina, *Foxfire Drei* H. Oehringa, *Constructions* B. Schaeffera, *Calculo Secreto* J.M. Lópeza Lópeza, *Vibra Elufa* K.H. Stockhausena czy *Boiled Capitalism and the Day Mr. Friedman realized Google is a Verb* autorstwa B. Wahlundha. Najprościej ujmując, partyturę *Omara* wypełnia ciąg skomplikowanych struktur rytmiczno - melodyczno - harmonicznych porażających gęstością nut i akcydentacji. Nie znajdziemy tu metrum, ani kresek taktowych. Drobna czcionka (manuskrypt?) nie ułatwia czytania, nie mówiąc już o nauce na pamięć, która wydaje się być kluczem udanej produkcji. I nie ma w tym miejscu znaczenia z którą częścią się mierzymy. Obie są trudne, aczkolwiek „jedynka" wydaje się być, moim zdaniem, przystępniejszą wykonawczo i odbiorczo. Po uważnym przestudiowaniu załączonego nagrania muszę stwierdzić, że jest ono bardzo udane. To, co zwraca uwagę w pierwszej chwili, to jego rytmiczno - agogiczny ład. Każda nuta, akord, pasaż czy pałza mają swoje miejsce i długość. To godna podziwu dyscyplina. Nie trudno dostrzec, iż muzyk z dużą swobodą operuje induktorami (pałeczkami), sukcesywnie przedzierając się przez plątaninę rytmów, dźwięków i akcentów. Co istotne - nie cierpi na tym czystość oraz jakość brzmienia. W przeciwieństwie do innych, znanych mi wykonań, kandydat oszczędnie obnosi się z tłumikiem (*sustain*), naciskając go li tylko w miejscach gdzie jest to zaznaczone. To bardzo profesjonalne podejście. Jeżeli miałbym jakieś zastrzeżenia to do dynamiki - brakuje mi miejscami nośnego, „zdrowego" *fortissimo*.

François-Bernard Mâche - *Phénix* na wibrafon i 9 tom-tomów (1982r.)
To znana, grywana pozycja multiperkusyjna, jedna z tych, przez które winien przebrnąć każdy adept perkusji pracujący nad rozwojem techniki i wyobraźni. Cechą charakteryzującą *Phénixa* jest śmiałe zestawienie w nim wibrafonu, instrumentu, jakby nie było, o ograniczonym ambitusie dynamicznym, z baterią membranofonów, a także - decydujący o wyrazie - podtekst literacki. Dodam, iż partytura zredagowana jest w sposób współczesny, bez metrum i kreski taktowej, co nie oznacza bynajmniej dowolności. Wręcz przeciwnie, od strony

rytmicznej zapis jest raczej konkretny. Moim zdaniem rzeczona Interpretacja urzeka ciekawie rozegranym w czasie, początkowym solem wibrafonu o melorytmicznych splotach, kojarzącym się z naściennym, misternie utkanym arrasem z orientalną nutą, a także następującym po nim dialogiem między wibrafonem a „skórami", utrzymanym w przekonywującym obrysie dynamiczno - rytmicznym. W zasadzie nie inaczej jest i później, do wieńczącego całość pasażu. Na *in plus* interpretacji zaliczyłbym ponadto: subtelne wyeksponowanie tematu, zestrojenie oraz dobór membranofonów a także rodzaj użytych pałek.

Daniel Almada - *Linde* na wibrafon i taśmę (1993r.)

Utwory na szeroko pojmowane media i perkusję nie należą do rzadkich, wręcz przeciwnie, jest ich ostatnimi czasy coraz więcej, także tych na wibrafon. *Linde* należy do klasyki tego gatunku. I choć powstał przed ponad ćwierćwieczem nadal brzmi świeżo, a nawet odkrywczo, stawiając sporo wyzwań natury techniczno - odtwórczej, choćby dlatego tylko, że nagrana ścieszka jest równoważna solowej. Utwór Almady wymaga od wykonawcy doskonałego przygotowania techniczno-muzycznego, rzutkości, skupienia, koncentracji oraz nienagannej podzielności uwagi, warunkującej niejako prawidłowość procesu ciągłego monitorowanie wszelkich zdarzeń dobiegających z głośników. W kontekście tych słów przedłożone nagranie oceniam wysoko. Doktorant pokazał się w nim z jak najlepszej strony. Dzięki sporemu wachlarzowi umiejętności, dojrzałości oraz intuicji jego interpretacja jest logiczna, spójna dynamicznie i brzmieniowo z taśmą, a tym samym dobrze oddająca klimat wielowarstwowej struktury dzieła. To dowód, że muzyka współczesna nie ma przed naszym solistą tajemnic.

David Karagianis - *Chains* na wibrafon i fortepian (1985r.)

Chains jest typową kompozycją repetytywną, w której narracja oparta jest na powtarzanych, krótkich motywach. W tym przypadku kompozytor „ubogacił" nieco formę wprowadzając do obu partii instrumentalnych niezależnie od siebie, m.in. płynne wiązania grupowe, zmienne podziały rytmiczne, zmienne struktury melodyczne, przechodzące akcenty itp. Trudność wykonania kompozycji polega na wertykalno - horyzontalnym uwypukleniu wszelkich elementów konstrukcji w czasie, przy zachowaniu szesnastkowej motoryki. Przedłożona interpretacja z nadwyżką spełnia te wymagania (kryteria). W grze panów Piotra i Pawła panuje porządek, precyzja oraz swoboda. Dzięki wyraźnemu rysunkowi dynamicznemu oraz wyostrzonej artykulacji wykonanie jest bardzo czytelne i obrazowe. Brawo!

<u>OCENA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ</u>

Praca pana Nowickiego podzielona została na kilka rozdziałów (obszarów). Pierwszych pięć poświęconych zostało utworom, szósty (ostatni) - sylwetkom twórców. Oczywiście, jest też wprowadzenie i zakończenie, są też indeksy oraz bibliografia. Redakcja, jak i strona leksykalna pracy nie budzi większych zastrzeżeń, no, może poza jej „kompaktowym" wymiarem (86 stron). W mojej ocenie zawarta w niej treść jest merytoryczna, zbieżna z tematem badań, osadzona nie tylko na wiedzy i doświadczeniu doktoranta ale także

odpowiednich materiałach pisanych oraz internetowych. Większość dysertacji wypełniają genezy, analizy i rozważania rzeczonych partytur pod kątem wykonawczym, mniej formalno - stylistycznym. Wnioski sformułowane przez doktoranta odnoszą się m.in. do sposobów organizacji materiału dźwiękowego oraz użycia pedału (*Omar*), dyspozycyjności warsztatowo - mentalnej (*Chain*), artykulacji i frazowania (*Linde*), aplikatury (*Phénix*) czy polirytmii (*Półskrzenie - półśnienie*). Moim zdaniem, niektóre z uwag i sugestii, skądinąd trafnych, z pewnych względów niekoniecznie winny się znaleźć w tego rodzaju pracy naukowej, choćby dlatego, że nie jest to podręcznik metodyczny, ani też nie ta grupa adresatów. W zamian tego można było pokusić się choćby o pogłębioną ocenę (analizę) dzisiejszej sztuki wibrafonowej w ogóle wraz z dedykowaną jej literaturą, solową oraz kameralną. Warte zauważenia jest opisanie w pracy procesu tworzenia i budowy aluofonu, instrumentu, którego konstruktorem i użytkownikiem jest doktorant (kompozycja Zycha). Ale czy musiało to być aż tak szczegółowo zrelacjonowane? Nie sądzę.

PODSUMOWANIE

Moim zdaniem każda z pięciu powyższych partytur została rzetelnie odczytana i sensownie zinterpretowana. Nie mam wątpliwości, że stoi za tym kreatywny, odważny muzyk, z dobrym warsztatem, potencjałem i wyczuciem arkanów współczesnej sztuki muzycznej, potrafiący wyraziście zarysować tak ogólny, jak i najmniejszy szczegół dzieła, trafnie typujący miejsca, gdzie pożądana jest większa swoboda odtwórcza, a gdzie jest ona zbędna. Dokonane przez doktoranta nagrania prezentują wysoki poziom artystyczny, wnosząc nowe, interesujące treści w rozwój nie tylko wibrafonowej, ale i sztuki perkusyjnej w ogóle. Część opisowa pracy zawiera skomasowaną, fachową wiedzę, odnoszącą się ściśle do zarejestrowanych tytułów, bezsprzecznie przydatną nie tylko młodym adeptom sztuki perkusyjnej, ale po części i muzykom profesjonalnym.

Wielce szkoda, że strona edytorsko - realizatorska płyty nie dorównuje tej artystycznej (zbyt głęboka redukcja pogłosu, dynamiki oraz tła akustycznego).

KONKLUZJA

Po zapoznaniu się z przedstawioną dysertacją stwierdzam, iż obie części pracy doktorskiej mgr Pawła Nowickiego w postaci dzieła artystycznego oraz związanej z tym rozprawy teoretycznej są twórcze i w pełni oryginalne, a tym samym spełniają wymogi o jakich czytamy w art.13 Ustawy z dnia 14.03.2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm. w Dz. U. z dnia 27.07.2005 r. nr 164. poz. 1365).

Krzysztof Jagusiewicz